



Est. Loop

14633

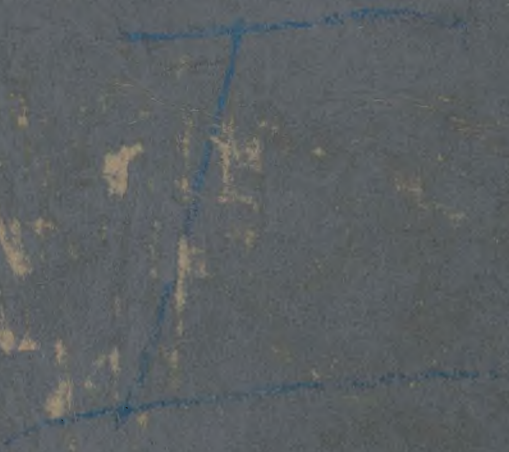
III

7

~~200~~

P

12







4995 Parvo



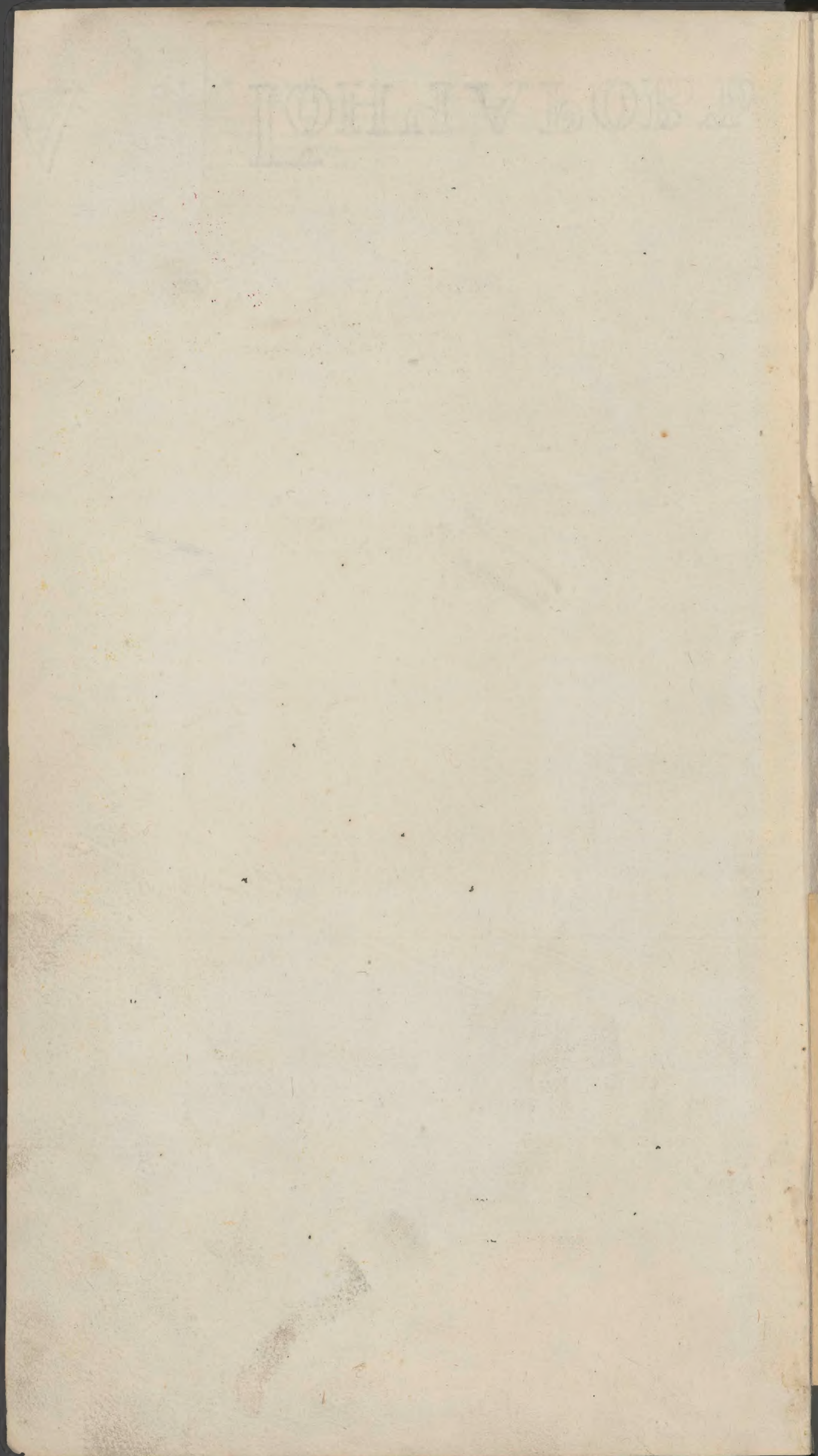
1878. III. 151.

10 flor.

prawo

Zbiór procesów 29 38  
w 18. wstępie







1. Tyrskiewier - Sicszcki.
2. Dowgiatto - Ptakowicki,
3. Chmara - Wotokowicz.
4. — —
5. Korkolowicki Szaniawski - Hornicki.
6. Supinski - Piaskowicki.
7. Hornicki - Piaskowicki.
8. — — Kozeniowski.
9. Szaniawski - Hornicki.
10. Potocki - Sorok.
11. — —
12. Worenyuski - Musinicki.
13. Staniewicz - Kameduli.
14. Chmara - Preradowski.
15. Gostanski - Rymora.
16. Chmara - Preradowski.
17. Radziwitt - Hylren.
18. Hylren - Radziwitt.
19. Darylianski - Driedziula.
20. — —
21. Janowski - Darylianski. 14633 IV
22. — —
23. Bychowice - Modkiewicz.
24. Matusiewicz - Bychowice.
25. Strenki - Korsak.
26. Korsaki.
27. — —
28. — —
29. — —
30. Sugintowa - Dowsin.

31. Zaborowski - Grynata, Lubanski.
32. — —
33. Tomaszewicz - Paryna, Odachowski.
34. Lzaynski - Sulatycki.
35. Bieplewicz - Porewos.
36. Orzechowski, Wyslowicki.
37. — —
38. — —



*St*

*W. H. Miller  
J. J. Agnew  
Amesbury*





# R [ ] KA

Jeymć Pni Sugintowey, przeciwko Jchmć PPm Dowsinowi,  
Juszkiewiczowi, Modzolewskiemu.

## W O B R O N I E

*Życia i Odzyskania Odiętego Majątku.*

**S**WIAT ieszcze nie słyszał, a Prawa wywołały z ludzkości, iżby nie prze-  
konany o winę tracił własność swoją, tym barzciej życie.

Y trudno wziąć miarę, jeżeli ten Dekret, który na śmierć Sugintową wy-  
dał, a majątek jej na łup żądzzy złośliwych rozdał, był w kraju, albo  
o wiedzy Praw Narodowych pisany — będąc i od zwyczajow i od ustaw  
bezpieczność ludzką piasnących odrodny —

Pomijam już to, co Sąd z powinney obyczajności nad stanem Nieszczęśliwey  
Niewiasty niechciał w ten czas doyrzeć, żeby w iey płci niedoleżney  
przynajmniej (nim dalsze obrony nastąpią) przydał Opiekuna, zapi-  
sał jako Delinquente w Więzach pogrążoney rady i pomocy mieć z  
siebie nie mogącey Palestre.

Lecz wżysztko opaczny dziełem z nią czynić Stronie Skarżącey dopuścił,  
że taż Strona Skarżąca, za sobą i przeciwko sobie sama jedna na  
zgubę Sugintowey u Prawa obrót czyniła, sobie i dla niey Załoby  
tworzyła, sobie i dla niey Palestre na zawołaniu miała, sobie i dla  
niey Swiadkow nieznajomych dotąd Sugintowey do Inkwizycyi we-  
dle podobania swego przybierała — Chociaż to był gwałt Prawu mia-  
nowicie Konstyt: 1726, titulo Inkwizycye.

Słowem Delatorowie zmyślonego Kryminału, całą scenę pod postacią u-  
więzioney Niewiasty sami za sobą i przeciwko sobie mówiąc odbyli,  
a Sąd wedle ich skargi i udania, a nie dowodow i Prawa złożył swój  
wyrok.

Opuuszczam i to, co Sąd słysząc z przeczytanego Dekretu, za co on i dla  
jakich przyczyn skazał na śmierć Sugintową, pamiętać może, że Su-  
gintową po śmierci męża, gdy nawiedzali Sąsiedzi w kilka dni  
ciało, nie widzieli ją płaczącą, więc ona musiała otruć.

Toć z takiego Wniošku, i na takim Sądzie, ten, co płacze może tysiąc  
dopełnić kryminałow a jednemi łzami zmyć winę popełnionej zbro-  
dni, bo płaczu a nie dowodu jawnego, iż niema przestępstwa potrze-  
ba.

Zc Sugintowa niezgodne od momentu pojęcia się wiodła z Mężem życie,  
więc y ztąd podobieństwo, iż ona Męża otrula, lubo Mąż całym ży-  
ciem niezamianifestował, niepokonywał żonę będąc naybliższym świad-  
kiem uczuley w sobie krzywdy.

Toć

*Podpisany Staro*



Toć wedle Art: 40. Rozdz:  
i pochwałkow, kiedy t  
tym p zypożwać i słu  
dać parękę, a tego Mq  
nia nie zostawił.

ginto  
obżah  
popie  
wodzie  
lonych nienawiści  
gdzie pochwałki, po  
dowiedzeniem każe  
opnia konwinkowa-

Więc znowu Sugintowa  
które przez samego M  
wie Sukceſſor jego Downu popiera tę Sprawę, gdy jemu stopień od  
poprzednika niezoſtawiony, gdy Art: 22. Rozdz: 4. tak przeznacza, iż-  
by Sukceſſor w takim ſtopniu i Roku prawa mówił, w jakim jego Anteceſ-  
ſor zſzedł z tego ſwiata.

Lecz co jeſt największego do Spraw kryminalnych, a co Prawa do obſerwy  
Obywatelſtwu pod utratą Sprawy i karaniem zaleciwſzy gdy to o De-  
latorach opuſzczonym, i bez przeſwiadczenia nayduie ſię, a w Sądzie  
pobłażającym Delatorom bez Exekucyi Prawa zoſtało odbytym.

Więc ten chyba na śmierć oładzi kto nie dowodu i ſwiadka prawego  
ſzuka, ale okrzyku zaiadley złoſci nad zbiorem czernienia bliźniego  
pracującey? wiec niewinność, Prawa nienaydą mieyſca, bo uprzedzo-  
ne rozumienie zaymie ſiedliſko, na jakim Dekret Grodz: założył tea-  
trum zgładzenia Sugintowey.

Nie znalazł w Inkwiſycyi (tak o ſobie oznaymił Dekret ſwiadkow) chociaż  
ſami ſobie i przeciwko ſobie dobierali, a Sugintowa dotąd ich niezna,  
obrony ſwoiey im nie poruczyła, nienalazł takich ſwiadkow, którzyby  
ſami tey prawdy dotykali ſię, iż Sugintowa otruła Męża, zacoż dał  
mieyſce ſkardze żalob Delatorów, którzy żaloby ſwoiey Ruſznemi do-  
wodami niepoparli jak chciał mieć Art: 54. Rozdz: 4.

Tak ſwiatło naypierwſzego w człowieku Prawo, i tak Prawo wyraźnie na-  
piſane w Art: 63. Rozdz: 11. uczyło, żeby gdzie idzie o wyſledzenie  
tego uczynku o co Sprawa, nie prywatne examina i znowy albo nie-  
pewni ſwiadkowie (jak tu doſwiadczalo ſię) ale doſkonale przez  
ſamych Sędziów ſkrutatorów pilne doſtateczne wywiedzenie było czynio-  
ne u naybliſzych ſaſiadów, Szlachty &c. i u kogożkolwiek inſzego, chociaż  
uprzyeżdżego człowieka, któremu by ſię traſiło na on czas, gdy ſię to ſtało,  
to wiedzieć, tylko by u ludzi godnych wiary.

Y dalej dokłada, którzy powinni będą maiąc przed oczyma boiaźń Bożą i ſu-  
mnienie dobre przyrzekliſzy i ſlubowawſzy ſłowem ſwym dobrym i podci-  
wym zeznał to, czego będą w ony rzeczy ſwiadomi prawdziwie, &c. Stro-  
ny w Prawie z ſobą ſtojący nie maią ku temu ſwiadectwu ſpoſobiac.

Któryż z ſwiadkow doyrzał trucizny pod życiem Suginta, który widział,  
że trucizna dawana przez żonę i ona a nie inny przypadek życie Su-  
gintowi odięła?

Który z ſwiadkow albo i ſamych złoſliwych Delatorów; dobył zeſzłego  
Suginta wnętrzoſci, a na nich pewne i ſłuſzne otrucia okazał znaki,  
gdy chcieli anatomizować Sprawę, i który z nich Chyrurg albo Do-  
ktor pod przyſięgą Urzędowi zaſwiadczył, że w Sugincie nie choroba,  
nie przypadkowa boleść i Rabość, nie naturalna śmierć, którą cały  
ſwiat ſchodzi, ale iſtotnie i prawdziwie trucizna.

A przecież wiara i pewność przeſądu naybarziej do oczewiſtych ſwiad-  
kow przywiązana, tak i allegowany Art: 63. Rozdz: 11. tak i Konſtytu-  
cya pod nim 1588. oſtrzegły.

Niech tak powszechność nietrzymania, a Sąd do którego tak delikatna mate-  
rya idzie, niech letko wiary niedopuszcza jak Sąd Grodz: Zmudzki za-  
wierzył i wytłumaczył, żeby jedno było uczynić obdukcya i prezenta-  
cya ciała przez Jenerała do przeſwiadczenia otrucia, co okazać znaki  
na zabitym człeku od oręża.

Wszak-



Wszakże i w ten czas, gdy aktu zabity orężem, nie więcej Obdukcya, Wi-  
zya, Prezentacya sprawić nie mogą, nad jedne opowieszenie oglą-  
dania swojego, że widziano ranę kulą, lub cięciem zadano. — Lecz  
kto zadał z jakim narzędziem? trzeba i w ten czas oczowistego Świad-  
ka, a ztąd pewnego Dowodu, że ten a nie inny przyprawił o śmierć.  
Inaczej zaś, gdyby prawdziwie kto został zabitym.

Y gdyby zabity sam o sobie zaświadczał, a śmiercią to pieczętował, że od  
tego a nie innego zaboystwo odnosi, a takowe zaboystwo byłoby zdra-  
dliwe, albo potajemne, przecież i w ten czas nie tak okrutne dla lu-  
dzi jest prawo, gdy obwinionemu o zdradliwe potajemne zaboystwo  
bliższość daie do ewazyi samo jedną przysięgą, mówiąc *Artykułem 17.*  
*Rozd. 11. przy końcu. A nie będzie znaków dowodów jawnych i słusznych*  
*tylko powołanie śmiercią zapieczętowane, od tego obwiniony tym powoła-*  
*niem odprysnąć się powinien będzie.*

Czemuż tego dobrodzieystwa, a raczej powinney obrony Sąd nie dał Sgin-  
towey, gdy jej Prawo i niewinność dało, a czemu Delatorow nie  
byłych przy akcji, nie mających oczowistych świadkow i pewnych  
znakow przypuścił do przysięgi. —

Tym więcej rodzaj śmierci od otrucia jest niewiadomszy i tajemniejszy,  
niżeli tamten od oręża, bo nie dość przywiązać się do okoliczności  
interpretacyow, jak tu z Sugintową czyniono, wmawiając, że nie  
plakała, że w niezgodzie żyła, że miała znajomość z Jmć Pm Mun-  
świec, ergo otrula męża, lecz trzeba przekonać, że na wnętrzo-  
ściach Suginta należona trucizna, że o tey truciznie definiował nie  
kto prywatny, lecz doskonały Doktor, lub przysięgły Chyrurg, a to  
dowodłszy tak, jak na zabitym rany i oręża.

Trzeba naostatku i pryncypalnie przekonać, że to wszystko końcem otrucia  
męża żona czyniła —

Tego gdy nie mają i nie mieli Delatorowie i nie czynili, w żadney Aptece,  
ani u Doktorow ściślego examinu trucizny porządkiem wnętrzości  
Suginta, ani potocznego nie złożyli nawet Aptekarzow Attestatum,  
więc żadnego nie mają dowodu i świadka.

A zatym cóż ci Świadkowie do lkwizycyi usposobieni ludzie cywilni bez  
żadney znalomości i dobywania wnętrzościow Suginta, co mogli  
zaświadczyć? a co też pletli, oni od rozplecionych po całym tam  
Kraju przez samychże Dellatorow i dobraną sobie posługaczkę Ku-  
czynkę powieści otrucia, cóż tam ma doskonałego Sędzięgo zajmo-  
wać do odjęcia życia niewinney Sugintowey.

Po wszystkich Państwach Chrześciańskich, ten jest zwyczaj w przypadku  
otrucia, exenterować wnętrzości, dochodzić na nich przyczyn śmier-  
ci z definicyi Doktorow, i być z ich wiary przysięgły zaświadczoneym,  
iż pewnie człowiek otruty.

Mażli być Kray nasz tak nieszczęśliwy, ile w terażniejszym oświecenym  
wieku, a zawsze Chrześciański, żeby nie za świadectwem Ludzi o tym  
znajomych, i do tego wydoskonalonych przysięgłych, ale prywatnych  
mówieniem i zawodnym przystosowaniem widzieli się Niewinnych  
zgladzać z tego świata?

Toćby wskrzeszone były owe z hańbą Narodu zażywane męczarnie i zada-  
wanie okrutnych śmierci za jedną impresyą, że ów, albo ten czaro-  
wnik, że ten, albo ów zabija i truje ludzi.

Wyplenily tę zarazę Barbarzyńskiego rozumienia, i nastały Szczęśliwe  
Ustawy dla Kraju, cała wie o tym powszechność, że na Seymie za-  
przeżłym napisane o tym Prawo.

Czemu jelszcze Dowśin, a z nim i Sąd jedno na życie Sugintowey myślący,



jeśli mało mieli na obronę jey wyrazów Prawa Statutowego, czemu do dalszych Praw Chrześciańskich i zwyczajow w tak delikatney materji nie poszli, wszak tenże Statut tak kazał obchodzić się w przypadku nie nadyżnienia w Statucie Opisow, mówiąc w Art: 54. Roz: 4. *A gdzieby cz go w tym Statucie nie dosławało, tedy Sąd przychylając się do bliższej Sprawiedliwości, według sumnienia swego, i przykładem inszych Praw Chrześciańskich, to odprawować i sądzić ma.*

Owóż gdy całe Chrześciaństwo, nie wprzód obwoływa być Mężobdycą w przypadku skargi otrucia, aż przez stopnie wywiedzenia trucizny, i przez ludzi, na to wydoskonalonych zaprzyśiężonych, toć tak i z Sugintową postąpić przystoynym i powinnym było. — A gdy do tych szczeblow konwikcy mniemanych Dellatorow nie doprowadzona, więc bez dowodni i potwarni stoją u Prawa, więc sami winni kary, na które niżej złożą się udzielne Prawa.

Gdyby tysiąc Cywilnych i Korporalnych Inkwizycyi w sprawie otrucia, nie więcej nie przyniosła nad jedne pozory i wynalazki skargi, od której zawsze strona oskarżona bliższa do odvodu.

Jedna ta i ostatnia, a naydoskonalsza Inkwizycya do determinacyi Sędziego, Examen Doktorow nad przytomnym wraz Ciałem, Decyzya ich w zbiorze Doctoratus przy okazaniu znakow trucizny, a gdyby etiam tam wydarzyła się parcyalna między Doktorami Medicinæ Sententia wolna jeszcze appellacya. —

Więc gdy niema tych sollemności w sprawie Delacyi Dowšina niema przekonania, niema Inkwizycyi de essentia & effectu trucizny —

Więc Delacya prdżny i jadowitey złości o otruciu przyniosła do Sądu okrzyk, a Sąd bez kryminału na karę kryminalną wskazał. —

Cóż więcej — Gdyby im z samych Medykow ta Inkwizycya była złożona, a z niej gdyby naydotykalniejsze prawdy trucizny Dellatorowie wy-cisneli, i w ten czas nie tak płocho przysłoby komu sięgać po głowę Sugintowej zważywszy jey stan fatalny w Procederze, a Dellatorow z nią nieślachane obchodzenie się —

Wyzuta z majątku wprzód, niżeli delacyi proceder, wzięta osiadła niewoli nie podlega, w niewolę zarzucona w głębni więzienia bez widzenia się z Krewnemi i Przyjaciół, a nawet bez możności komuśkolwiek opowiedzenia rzeczy do obrony swojej, nie więcej nie słyszała i niewidziała nad sobą nad jedne kaydany, a straż Delatorow —

Nie miała od siebie Zapozwu, nie miała Interrogatoriow, nie miała liczby i wiadomości o Świadkach, i nie o tym niewie, kto za nią czynił dowod i odwod, kto mówił i odpowiadał, bo cała była w ręku i okowach Delatorow, aż do przyprowadzenia przed Trybunał, i nie miała Obwieszczeń do Inkwizycyi, nie miała komunikowanych Interrogatoryow, nie brakowała, ani akceptowała z czucia, znajomości własney i potrzeby świadkow.

Wszystko to przez Stronę dla siebie i przeciwko sobie pod imieniem Sugintowej działano, i nawet dotąd nam należącym niewiadomo, jeżeli jest i była równa liczba świadkow etiam przez stronę ku upodobaniu swemu dla Sugintowej dobierana, to jest: jeżeli Urząd Inkwizycya odbywający tyle świadkow zażnaczył od strony odwodowej, ile powodowej.

Bowiem Strona powodowa kryminał zadająca, nayprzód Julzkiewicz, potym Hufcza naostatek Dowšin, wszyscy ci Jrmśe względem Sugintowej byli jedną stroną, a zatym nie każdy od siebie osobno, ale wszyscy jedną liczbę świadkow winni byli podawać, przeciwok której liczbie równa liczba świad.



ba świadkow od Sugintowey odwodowey strony powinna była zapisać się, o tym Sugintowa niewie i żadnego niezna, bo wiedzieć i znać dla więzienia nie dano.

Na przeświadczenie niebyłości żadnych tranzaktow przypomina się Dekret Trybunałski za wniesieniem nakazujący komunikacją Papierow przez Dowfina.

Nie mniej uważać żalobę w Dekrecie Grodzkim Zmudzkim 1776. fero-  
wanym, jak owa niewłaściwie od Sugintowey zapisana, a nad któ-  
rą więcej mimo munimentow w sprawie; więc wszystko Konst: 1726.  
titulo Inkwizycye opierało się i deff. tum Inkwizycyi przyniosło, le-  
gatur Konst: tudzież przypomina się Art: 63. Rozdz: 11. o sposobie In-  
kwizycyi, niemniej Art: 54. Rozdz: 4. wedle dalszych Praw Chrze-  
ściańskich w tej Materji postąpić ostrzegający.

Jeżeli w więzieniu będącego Dokumenta wydane Prawo kassuie, jakże  
ma być twor procederu, mianowicie Aktu inkwizycyjnego pod więza-  
mi Sugintowey, i nie daniem jej obron regularnych utrzymany. — A  
życie odbierać zdolny.

Muświe był spólnie oskarżonym w sprawie czytać *Żalobę Dowfina w Dekrecie  
Grodzkim Oczowistym*. Tenże Muświe, czy to z siebie, czyli dla po-  
trzeby strony, nieśtannie miał się, więc jeśli on siebie dał się konde-  
mnować, trzeba było przynajmniej do obron jego odwołać sprawę, a  
tym czasem doskonalsze wywiedzenie o sprawie uczynić.

Jeżeli nie z siebie, ale ex condicto z stroną zamierzył odwod nadal w  
sprawie, więc Dekret Kondyktowy, a zatym mocy swoje stargał *wedle  
Konst: 1764. titulo o Dekretach Kondyktowych*.

Tym więcej Kondyktowy między Delatorami, kiedy Juszkiewicz naj-  
pierwszy z Huszczow potwarca nietylko popierali dylacye ile unośli się  
o wygraną sumę pod pretextem expensow, po którym wygraniu oba  
prześli na Dekrecie a do przysięgi nie tak przysięgli jak zabrali się, do  
Trybunału zaś jednego Dowfina wytknęli, a sami na nieśtanność po-  
szli wedle ułożonej z sobą planty, więc fortelny zły przewod Prawa,  
z kondyktu uformowany nie tylko dla Kondyktu wypadł, ale nadto ka-  
ra na nich wedle Art: 41. Rozdz: 4. została się, a Sugintowa i jej ma-  
jątek od takiego przewodu wolna.

Legatur 1776. Dekret Grodz: Zmudz: do Kategorji Huszczy z Juszkiewi-  
czem, oraz ich Jurament niezgodny, i przypomnieć kondemnowanie  
się teraz w Trybunał.

Postąpić teraz dalej w błędy Dekretu Grodz: który niemając przekonania  
takiego, jakiego wyciągał gatunek tej Sprawy, najprzód zaczął nacią-  
gać, że jest przekonany z Obdukcyi Processow.

Cóż więcej Process znaczy nad żalobę, a ona iż nieśtanowi z siebie ża-  
dnego dowodu ale potrzebuie za sobą dowodow, uczy o tym Artykuł  
54. Rozdz: 4.

Wezwał Obdukcyi Jeneralskiey, i ona jakoby otrucie przekonywała Su-  
ginta, a jak to on ważył Jenerała prostego Doktorem utworzyć, jak  
znowu nie zeznaną i nie oddaną do Sprawy przez Jenerała obdukcyą,  
tak fałszywie pisać, że pokładana na Sądzie, gdy jeszcze o tę samą  
Obdukcyą toczyła się z instancyi Dowfina Sprawa o nakazanie zezna-  
nia oney, a Jenerał, jako fałszywey wedle mniemania Delatorów u-  
tworzoney nie zeznał, nie wydał, i dotąd w Sprawie jej nie ma i nie  
było, Legatur Aktoat Dowfina z Jenerałem w Dekrecie 1776.

Więc i fałsz Dekretu i bezdowodność Sprawy, do której jeżeli opowiada-  
nia i zeznania Jeneralskiego wedle Art: 2. Rozdz: 11. Strona obżalo-  
wa



wana nie ma, nie ma dowodu i traci Sprawę, toć barziej jest bliższa do odvodu w niewinności Sugintowa.

Tak tedy Delatorowie niemając po sobie doskonałej i prawdziwej Inkwizycyi, Obdukcyi, a ztąd znalazłszy się bez dowodnemi, wzięli się ze- wsząd niewolnych i zakazanych używać Examinow na miejscu Inkwizycyi, czyli dowodów w Sprawie.

Pierwsi za czelną maxymę wypracowali i sami utworzyli examen na Kuczyńskiej, a z tego wszystkie dalsze examina attentata knowali, wedle czego i Sąd Grodzki do wyroku a co naynieprzykładniey do Inkwizycyi explikowania przedsięwziawszy iednemi Interpretacyami na imaginacyi rysując może bydz, lub nie może, konkludował Sprawę po tak dzikiej wątpliwości, czego sam niezrozumiał, resztę Juramentem Dowdina kazał explikować obojętność, a Sugintową na gardło po Juramencie ośadził.

Kto to była Kuczyńska, naypryncypalnieyszy interpretator świadek kryminału? sami o niej dali znać Delatorowie, że wychodowana w Religii Dyssydentskiej, a z miejsca na miejsce włączająca się, była na koniec Panną służącą Sugintow.

Więc gdyby Examina zastępowały miejsce Inkwizycye, gdyby wolna i wypuszczona niewiasta za świadka gdyby naystatecznieysza i nie podey- rzana Kuczyńska była na czym wszystkim u niej wedle Prawa przestrog brakło, z samego odgłosu, że była nie pewney Katolickiej Religii, że była Panną służącą, nie mogła przeciwko Pani być świadkiem, broni Prawo Art. 76. i 78. Rozd. 4.

Któż jeszcze była Kuczyńska, o to podług sameyże Strony tradycyi ich żałob i wedle tego attentowanego pod imieniem jey examinu była spólniczką niby mniemanego kryminału, możeż ten być świadkiem komu spólna dana winna a komu broni zabierać się do świadectwa, też same w gurze Prawo Art. 78. Rozd. 4. §. 2do.

Cóż mogło być prawnego i sprawiedliwego dla tej nieszczęśliwej Niewiasty, kiedy ona sama w loch turmy i trogi żelaza oddana, a Prawa za nią wołające podeptane.

Gdzież jeszcze ten Examen tworzony, Examen w Ziemstwie, a Sprawa sama w Grodzie sądzona, wręście przed Sądem i przed samą Sprawą, gdyby rzecz złośliwa nieodkryła się, też Kuczyńkę wypuszczoną a Sugintową w więzieniu na dalsze zamęczenie prawdy a jey udurczenie zatrzymane.

Ze Kuczyńska wypuszczona, a o niej Juszkiewicz wiedział sami o tym jeden drugiego Huszcza z Juszkiewiczem zaskarżali, a reszta na nią zakładali.

Więc wszystko o poniewier i niedoskonałość dowodów delacyi i przekony- wa wręście tak Sąd ku zakryciu Kuczyńskiej in favorem Juszkiewicza wydał wyrok, że znalazłszy Huszcę nie tak winnego w upuszczeniu Kuczyńskiej jak Juszkiewicza, nie Juszkiewiczowi lecz Huszczy przy- dał Jurament, że on o Kuczyńskiej kędy się obraca pduciecznie nie wie, a Juszkiewiczowi lubo naznaczył Jurament, tego jednak punktu który się do niego stosował nie włożył, ale na korateralną osobę Huszcę przeniósł, Legantur Juramenta w Dekrecie 1776. między Huszcą a Juszkiewiczem.

Drugi Examen teyże Kuczyńskiej prywatnie w domu przez zprzymierzonych na ucisk Sugintowej przez Szlachtę nienawistną pierwey ieszcze, niżeli w Ziemstwie czyniony pod Datą 1776. 8bra z attentowany.

Ten Examen nic więcey nie znaczy, jak wczesną robotę w zмовie z Kuczyńską uknowaną, a potym na drugi examen extra forum do Ziemstwa;

o kto



o którym powyżey mówiło się przeniesioną, więc oba niegodziwe, bo jednego autora dzieło.

Tym więc niech Sąd przeziara w Inkwizycyi, jeżeli ci sami zprzymierzeni na zgubę Sugintowey Delatorów pomocnicy nie weszli do świadectwa, albo drudzy od nich słyszający o tychże samych wieściach w Inkwizycyi nie wypisali się, bo Sugintowa żadnego świadka swego od siebie nie miała i nie znała, ale od strony samy konwinkujący narzuceni i utrzymać.

Dla tego wypisują się z tego Examinu 1776 gbra 2. Szlachta, Stanisław Gineyt Pułkow: JK. Mei, Ierzy Jucewicz Dworzan: Skarbu JK. Mei Chor: &c, Kazimierz Bucewicz, Iozef Jelłki, Antoni Woytkiewicz, Dominik Januszkiewicz Jenerał JK. Mei, Wawrzyniec Olszewski Jenerał JK. Mei, Ian Rupeyko, Stanisław Woytkiewicz, Mateusz Gineyt, Tadeusz Danilewicz.

*Te wszystkie Osoby*, i od nich słyszający powieści nie mogą być Świadcami, tym barziej wchodzić do Inkwizycyi: *Pierwsz*, jako pomocnicy Delatorów i dopomagający równie do potwarzy, jako i najazdu na dom z takim tumultem, a w rzeczy nic z siebie oczewiście i jawnie niewiedzący, boby nie potrzebowali mówienia i wyznania od Kuczyńskiej, gdyby o tym z siebie wiedzieli i widzieli, jak usiłowali, ażeby im do potrzeby procederu wyznawała.

Boby sami wiedząc o tym, mogliby bez Kuczyńskiej obejść się, i Testy: monium Stronie wydać.

A że potrzebowali tey sprosney włości niewiaſty w obrzydley religij nie Katolickiey wylegnionej i służebney do żadnego świadectwa, podług przywiedzionych praw niezdolney, że potrzebowali fałszywego świadectwa.

Więc jakiey wiary nayıpierwsza autorka rozſianego złośliwie kryminału naydowała się, takiey wiary i wiadomość pomienionych osob examen z niey tworzących, iako ex uno fonte nayduie się.

*Porządkiem* drudzy od pierwszych zaſłyszawszy, jeżeli weszli z tą samą powieścią do Inkwizycyi, z równą niewiarą naydować się powinni, a zatym niech to wszystko wyśledza Trybunał, kto tam i jaki Świadek? dopiero przypominieć wyżej okazywane Trybunałowi prawo, że tylko oczywiſci Świadkowie mają być zapisywani do Inkwizycyi, i z nich dowody brane, Konſt: 1588. pod Art: 78. Rozd: 4. i pod Art: 63. Rozd: 11. *Legatur.* —

Podobnież Examen nieprawny kobiety Marty Zyłokowey, i jak on prawolomnie wyciſkany, sama ona lepiej o sobie żyjąca i przytomna na Sądach opowie, tym czasem że na odjęcie ſławy i życia również Sugintowey, użyty, pokrótce opowiada się.

Strachem i podarunkiem, łagodnością i ferworem muſzono ją tak mówić jak Kuczyńskę natiłowiono prawić; a to było w Magdeburyi Worniańskiej, i gdy wedle upodobania ſwego na formę Kuczyńskiej wycisnąć nie mogli, tortur doprafzali się, a tym czasem ſami drugie tortury okrutnym okuciem oney z mieysca na mieysce wożąc, zadawali, tak, że ona wołała obrać śmierć zgadzając się na mówienie jak wyciągano, niżeli cierpieć na dół nieznośną zadawaną tyranią.

Alé i tu nic takiego niema, coby o kryminał przekonywało, lubo Examen nieważny i dla tego, że nie jeſt dowodem Prawa, i dla tego, że zakazany, i dla tego że extra Forum w Magdeburyi, a Sprawie w Grodzie czynionej.

Wszakże na taki ſposob, ſamemu o sobie mówić, jeżeli z tego brać, że mówiący przeciwko sobie jeſt winien w ſprawie, toć tenże ſam jako tu Marta Zyłokowa mówiąca za ſobą pierwey w Magdeburyi, i teraz inaczey zeznawająca potior do dowodu: że niewinna. *Legatur Zyłokowey 1776 gbra 9 Examen.*

*Examen Czwarty 1776 Xbra 11.* Jeymć Pani Sugintowey podobnież niewinność jey pokazujący.

Więc niech również, ile przy więkſzoſci za jey niewinnością okazujących się Muhimentów będzie dopuſzczona do ewazyi, ile i Prawa w obronie takiej tajemney akcyi bliſzoſć oſkarżonemu nadały. *Legatur Art: 17 i 64. Roz: 11. o bliſzoſci do przyſięgi.*



Wspomnienia niegodny a ohydny naturze sposob czynienia Examinow z oskarzonych ludzi, iak tu Delatorowie przemyślali, a Sąd za okrasę Inkwizycyi przyjmował, przepomniawszy na to, że Prawa na niedawnym Seymie te wyznania i tortuny znio-  
sły.

Brać więc miarę z takowego Sądu, który nie umiejąc dochować, albo nie chcąc Ustawę Publiczną za Prawo przyjąć, mógłże przyjąć obrony, albo dać miejsca na nie prywatnemu człowiekowi, zwłaszcza okrzykniętę uprzedzeniem złośliwym nieszcze-  
śliwey niewiały.

Przypomnieć i czytać Konst: 1776. a razem wziąć do uwagi wyfilane examina, mianowi-  
cie Zyłokowey.

Jakaż jeszcze dalsza nieprawność Dekretu, nie było i niema takiej oczowistej Inkwizycyi, iak potworzono haniebne examina, bo gdyby ona w takiej oczowistości naydo-  
wała się, nie trzebaby naciągać Examinow niniejszego munimentu, a w rzeczy sa-  
mey uczyć się niewolnego do wsparcia większego dowodu, bo każda część wię-  
ksza w swoim znaczeniu, nie dependuje od mniejszey.

A wżdy tego użyto, więc przeświadczone defekt Inkwizycyi, gdy nienależnie iego zafi-  
lenia z Examinow naciągał Urząd.

Wreszcie nakazał tłumaczyć i definiować Sprawę Juramentem, czego sam nie mógł po-  
jąć z dowodow iako w rzeczy opaczney, żeby Dowsin wedle historyi z Examinu  
Kuczyńskiey po całej Zmudzi złośliwie rozślaney zaprzyściągł, że Sugint prawdzi-  
wie przez Żonę i Żółkowę otruty.

Więc sam dał poznać, że niema prawdziwego przekonania, gdy sięgał Zaręczenia u De-  
latora Dowsina o prawdziwym otruciu — a ten znowu Delator niewiadomy i nie-  
wsparty siedmią wiadomych pewnie świadkow poprzyścięgłych podług wezwanego  
Dekretem Art: 6. Roz: 11.

Zkądże może zapewnić o prawdziwości, i jaką odwagą tak wielce odkrytą niewiadomość  
swoją może zaprzyściągć, że wie pewnie iż prawdziwie otruty, gdy dotąd szuka wia-  
domości kto otrul, i gdy sam przywiązuje akcyą do Kuczyńskiey, a ta upuśczone,  
do rozprawy nie stanęła, stanawszy zaś mogłaby i wyprzeć się swojego wyznania,  
albo wyznać kto ją i jakim sposobem do tego powodował.

Więc i z tego Prawa bliższa na własney wiadomości Sugintowa odpryścić się, niżeli De-  
lator zaprzyścięgać cudze i niepewne wiadomości. *Legatur Art: 6. Rozdz: 11. przy  
końcu.*

Nie brał się nawet Dowsin wedle tego Prawa do Juramentu i na dowod w Grodzie; więc  
ten w Trble utracił mówienie, bo mu Art: 90 Rozdz: 4 na pomoc nie brać nie do-  
zwala.

Dalsze błędy Dekretu Grodzkiego: Oddalił Juszkiewicza i Hufczę od Dellacyi, kassując  
ich proceder i postępk, a Stanisławowi Dźwiniowi przyznał Delacyą.

Postępk Hufczy y Juszkiewicza w procederze ich delacyi utworzyły exa-  
men Kuczyńskiey, Aktorki zmyślonego kryminału, więc oddalając y  
kassując proceder Juszkiewicza, skassował w nim przez nich attento-  
wany examen.

Za coż z pod kassaty znowu wydobył, za co postępk naganiając skutki ich  
pochwalał, y co w iedney decyzyi zamorzył, w drugiey przeciwnie  
oż ywił.

Naganil y skassował delacyą Hufczy, Juszkiewicza, za coż w sprawie na-  
ganney expensa dla Hufczy na majątku Sugintowey w nagannym pro-  
cederze sądził?

Tym więcej niesprawiedliwość pokazuje się, że w teyże samey iedney  
sprawie y dla drugiego Delatora Dowsina expensa wskazano, więc ktoż  
tu niewidzi tak prawotomnego Dekretu? *Legatur Dekret.*

Zabrali majątek, wygnali z Fortuny, żadnego o tym Dekret nie wzmienił  
słowa, tu zaś przeczy Dowsin że ona sama odbiegła majątku swego, a  
wszakże tę niewiarę sami w sobie znoszą.

Juszkiewicz z Hufczą ieden drugiego o zabor Ruchomości w Płonksznich  
oskarżają, y o intruzyą do samych Dobr po śmierci Suginta. *Czytać De-  
kret 1777.*

Ciż Juszkiewicz i Hufcza przez żaloby do Dekretu ielcze inkwizycynie-  
go 1776 wprowadzone, mianowicie pod Aktoratem smi za drugą żalobą  
oskarżają Dowsinow, że wraz po śmierci Suginta na Dobra naieżdżali i  
w posessyą obieli.

Więc



Więc winni kalkulacyi, weryfikacyi, a Aktorze zostaie się do własności powrót przez następną z wyroku Trblskiego inekwitacyą.

Zmówny y kondyktowy Dekret złożyli Dellatorowie na ucisk Sugintowey. procedowali niby z sobą o upuszczenie kryminalistki Kuczyńskiej w Grodzie, Grod uznał iurament, ten ani zupełny, ani nawet wedle uznania Grodowego przez Iuszkiewicza wykonany, obaczyć Dekret.

A Dowfin gorliwszy Dellator od tak nieprawiedliwego między Iuszkiewiczem, a Huszczą wyroku nie appellował, bo jedną stronę znać i teraz znać, nadto w Trybunale dopuścił ich na niefortunność.

Konwinkował razem w Grodzie Dowfin o Kuczyńską wyznając, iż kryminalistką spólną z Sugintową, teraz niekonwinkuje i przestał w Trble, więc sam orzucił y utracił stopień konwinkowania Sugintowę. gdy nie pociąga i nie konwinkuje Kuczyńskiej, z którą spoił skargę przeciwko Sugintowey.

Udręczona więzieniem osiadła Szlachcianka, miała Prawo z Konst: w Produkcie wywiezionych na sprawiedliwym Sądzie zyskać nawiazki za więzienie, a nawet pierwicy miała obronę od niemożności wzięcia siebie pod wartę.

Urząd Grodzki wprzód więzić dozwolił, niżeli winy wysłuchał, a w ten czas gdy pora przyzła ukarania za więzienie, pochwalił Dowfina, że prawnie uczynił y mocen był więzić iako na gorącym uczynku poimaną.

Przebieg jaka to zajądlność i nie obserwa Praw Narodowych, gorący uczynek Art: 30. Rozd: 4. § 2do: nie więcej zamierzony przeciwko osiadłym nad godzin 24 zegarowe po zdarzonym kryminale, inaczej zaś później nie dozwala ścigać więzić, lecz z osiadłości pozwać, i do ostatek przekonywać czytać Statut —

Dowfin od czasu śmierci 28 gbra zapadł w 46 Roku, bo in Xbri gorącym uczynkiem nazwał, i w oczach Sądu przybyła na rozprawę Sugintową haniebnie więzieniem i okowami w przód niżeli przekonał o winę równo z śmiercią ukarał — a Sąd pochwalił. —

Którego jarzina od Roku 1776 do Roku terażniejszego 1779 przez tyle lat nie mogąc dla przemocy Dowfina odiać się, czyliż małą płaci Dowfinowi ofiarę, gdy przez taki przeciąg, żadnym Prawem nie naznaczoney sobie fromoty z haniebnego więzienia doświadczą.

Odjął zdrowie, odjął honor i majątek Dowfin Sugintowey, i gdy nie w jego nawet mocy pierwsze przywrócić, więc dość karze oskarżoną, chociaż nie przekonaną, więc przynajmniej niech to bliźniemu w ostatku wraca, w czym Prawa możność i powinność na jego wkładają, ażeby Paena talionis był ukarany, ażeby za tyle więzienia nawzajem więzieniem i osobną Wieżą był zgromiony, ażeby Expensa nadgrodził, a Sugintowa od takiej Potwarzy wolna i cały Proceśs z nią wieziony z Xiąg był wymazany.

Resztę do Petitow.





Immovables  
of the  
estate



58  
yba  
Do-  
lar-  
lay  
poul-  
ona  
ym  
lek  
byé  
en-  
zdy  
na-  
na-  
nki  
nris  
cie  
wi-  
rya  
nac  
no-  
ryl,  
ér-  
bel-  
ow  
an-  
zy-  
wy  
Ki-  
wa  
te  
tu  
ya  
na  
ku  
rc,  
n-  
do  
oe-  
kt

OLAPHO



BIBLIOTHECA  
VNIV. IAGELL.  
GRACOVENSIS



Biblioteka Jagiellońska



stdr0025462



